

PRZEDMIOTOWE LOGIKI FIKCJI. CZEŚĆ I: SEMANTYKI ŚWIATÓW MOŻLIWYCH D. LEWISA

– Jacek Gurczyński –

Abstrakt. Artykuł rozważa zasadność wykorzystania semantyk światów możliwych D. Lewisa do analizy przedmiotów fikcyjnych. Omówione zostają charakterystyczne cechy przedmiotów fikcyjnych: niezupełność ontologiczna, dwupoziomowość uposażenia, a także możliwość posiadania własności sprzecznych. Następnie analizuje się, czy w ramach semantyk światów możliwych można w adekwatny sposób ująć te wyróżnione cechy przedmiotów fikcyjnych. Dokonuje się też krótkiego porównania semantyk światów możliwych z systemami logik meinongowskich. Konkluzją tych rozważań jest, że semantyki światów możliwych można wykorzystywać do analiz przedmiotów fikcyjnych, chociaż lepiej sprawdzają się w tym logiki dedykowane, np. logiki meinongowskie. Należy jednak pamiętać o tym, że logiki meinongowskie pozwalają jedynie analizować przedmioty fikcyjne, natomiast gdy chcemy w ich ramach mówić o światach fikcyjnych, to musimy sięgnąć po semantyki światów możliwych. Tak więc pełne analizy fikcji – obejmujące przedmioty i światy fikcyjne – mogą zapewnić nam systemy odwołujące się zarówno do logik meinongowskich, jak i semantyk światów możliwych.

Słowa kluczowe: D. Lewis, J. Paśniczek, D. Proudfoot, przedmioty fikcyjne, przedmioty możliwe, logika fikcji, logiki meinongowskie, semantyka światów możliwych.

Tekstem tym chciałbym rozpocząć krótki cykl artykułów będących przeglądem i analizą współczesnych przedmiotowych logik fikcji, tj. takich, które przyznają przedmiotom fikcyjnym pewien status ontologiczny. I tak, w kolejności proponuję: I. ujęcie D. Lewisa w ramach jego semantyk światów możliwych; II. teoriomnogościowe podejście T. Parsonsa; III. logikę 2-go rzędu E.N. Zalta; oraz IV. logikę meinongowską J. Paśniczka.

Przedmioty fikcyjne (nieistniejące)

Przedmioty fikcyjne, czyli te opisane w dziełach literackich, są podzbiorem zbioru przedmiotów nieistniejących, czyli tego wszystkiego,

[...] co jest *nazwowo* zaprojektowane, bez względu na to, jaka byłaby jego kategoria przedmiotowa i materialna istota. Dotyczy więc zarówno rzeczy, jak osób, a także

wszelkich możliwych procesów i zdarzeń, stanów, aktów spełnianych przez osoby etc.¹

Przedmioty fikcyjne wyróżnia się z ogółu przedmiotów nieistniejących ze względów metodologicznych – fakt, że przedmioty te występują w określonym kontekście językowo-kulturowym powoduje, że pewne cechy przedmiotów nieistniejących stają się lepiej widoczne.

Analizy przedmiotów fikcyjnych ujawniają charakterystyczne dla nich cechy:

- 1) *Niezupełność ontologiczna*. Przedmioty realne są zupełne w swoim uposażeniu, to znaczy dla każdej własności, albo ta własność, albo własność dopełniająca jest posiadana przez ten przedmiot. Natomiast przedmioty fikcyjne są przedmiotami niezupełnymi ontologicznie – ani dana własność, ani jej negacja nie są im przypisane, na przykład książkę Myszkin ani nie jest socjalistą, ani nie-socjalistą. Jest to wynikiem tego, że w utworze fikcji można przypisać danemu przedmiotowi jedynie skończoną liczbę własności, a w szerszym planie to oczywiście wynik skończoności naszej świadomości. Treść utworu fikcji jest zawsze skończona, chociaż oczywiście może posiadać nieskończenie wiele konsekwencji. Jeżeli autor wprowadza do powieści postać (czy przedmiot) z realnego świata, to owa postać fikcyjna posiada jedynie te własności, które są jej intencjonalnie przypisane przez autora (plus własności wynikające z tych wprost przypisanych w powieści danej postaci czy przedmiotowi)².
- 2) *Dwupoziomowość uposażenia*. O księciu Myszkinie mówimy na przykład, że jest mężczyzną, jest Rosjaninem, jest wrażliwy etc. – własności te przypisane są Myszkinowi w świecie przedstawionym, w świecie fikcyjnym. Ale Myszkin posiada również wiele własności, które przysługują mu jako przedmiotowi fikcyjnemu – jest postacią fikcyjną, jest przedmiotem nieistniejącym, jest wykreowany przez F. Dostojewskiego – te, z kolei własności przedmiot ten posiada w świecie realnym, jako przedmiot świadomości. Jeśli nie przyjęlibyśmy dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych, musielibyśmy przyznać, że każdy taki przedmiot jest sprzeczny – jest zarazem realny i fikcyjny³.

¹ Ingarden [1988] s. 284.

² Zob. Pańniczek [1984b] s. 29.

³ Zob. Pańniczek [1988] s. 180-187, [1984b] s. 31 i n. Zauważmy, że jest tak również wówczas, gdy na przykład postać fikcyjna pisze własną powieść, a więc „kreuje” przedmioty fikcyjne – to przypadek fikcji w fikcji – takie przedmioty również charakteryzują się dwupoziomowością uposażenia.

- 3) *Sprzeczność uposażenia*. Przedmioty fikcyjne mogą być sprzeczne w swoim uposażeniu – *vide* kwadratowe koło, bezdzietna matka, drewniany metal etc. Przez własności sprzeczne rozumie się tu własności wykluczające się w sposób konieczny (intensjonalny), a nie te, które wykluczają się ekstensjonalnie (kopalnia czekolady, chociaż nie istnieje, nie jest przedmiotem sprzecznym)⁴.

Ponieważ są to cechy charakterystyczne przedmiotów fikcyjnych, odróżniające je od innych typów przedmiotów, dlatego każda adekwatna teoria czy logika takich przedmiotów, powinna je uwzględniać.

Z punktu widzenia formalno-logicznego, problem przedmiotów nieistniejących trwale związany jest z problemem interpretacji nazw pustych⁵. Za pierwszą współczesną teorię języka z pustymi nazwami indywiduowymi można uznać teorię G. Fregego⁶. Za nazwę Frege uznaje dowolnie zbudowane wyrażenie posiadające sens, oraz odnoszące się do pewnego przedmiotu⁷. I tak np. wyrażenie *najwyższa góra świata* posiada pewien sens zrozumiały dla użytkowników języka i odnosi się do pewnego przedmiotu – *Mount Everestu* – będącego denotacją tej nazwy. W teorii języka Fregego, nazwami są również zdania, które denotują prawdę lub fałsz. Język idealny zawierałby wyłącznie nazwy posiadające zarówno sens, jak i denotację. Natomiast w językach etnicznych występują nazwy posiadające sens, a nie posiadające denotacji, czyli nazwy puste. Nazwa jest pusta, gdy w rzeczywistości nie istnieje przedmiot, do którego dana nazwa się odnosi. Semantyka taka bliska jest językowi potocznemu i powszechnym intuicjom. Lecz jednocześnie zdania zawierające nazwy puste nie posiadają denotacji – czyli nie są prawdziwe ani fałszywe – lecz jedynie wyrażają pewien sens⁸. Wielu filozofów chciałoby jednak, aby zdania w rodzaju „Pegaz jest skrzydlatym koniem” wyrażały nie tylko sens, ale i były prawdziwe⁹.

Celem badawczym, o jaki nam chodzi uprawiając logikę fikcji, jest najogólniej mówiąc, ustalenie warunków prawdziwości dla zdań odnoszących się do przedmiotów i światów fikcyjnych. Chodzi również o ustalenie reguł wnioskowa-

⁴ Zob. Paśniczek [1984b] s. 30.

⁵ Por. Gurczyński [2004] s. 67.

⁶ Frege [1977] s. 60-88.

⁷ Nazwy puste – w terminologii Fregego posiadające sens, ale nieposiadające znaczenia – Frege uważał za „nazwy pozorne”.

⁸ Zob. Niklas [1979] s. 208-209.

⁹ Frege inspirował jednak wielu późniejszych twórców logik fikcji. Bezpośrednio do koncepcji Fregego odwołuje się w swojej teorii np. E.N. Zalta zestawiając pojęcie ekstensji Fregego i Carnapa, zob. Zalta [1988] s. 8-9. Teorię Zalty omawiam dokładnie w trzeciej części tego cyklu.

nia, według których uznaje się pewne zdania na temat tworców fikcji na podstawie innych zdań. Jeżeli przyznamy, że przedmioty i światy fikcyjne posiadają pewien status ontologiczny – różny od przedmiotów realnych – to logika klasyczna, jak i logiki nieklasyczne, które za punkt odniesienia mają świat realny, nie mogą pretendować do roli logik fikcji¹⁰. Zasadniczo możemy mówić o dwóch grupach logik, przy pomocy których podejmuje się zagadnienia logiczne fikcji. Pierwsza z nich to logiki oparte na semantyce światów możliwych, a druga to grupa logik zwanych meinongowskimi. W niniejszym tekście zajmuję się analizą tych pierwszych.

Semantyki światów możliwych D. Lewisa a teoria A. Meinonga

Reprezentatywne dla pierwszej grupy logik pozostają analizy przeprowadzane przez D. Lewisa¹¹. Można wymienić wiele powodów, dla których system Lewisa wydaje się nieodpowiedni dla tego typu analiz. (1) W systemie występuje jeden rodzaj kwantyfikatora, „obciążonego egzystencjalnie”: przebiega dziedzinę przedmiotów istniejących. Lewis utrzymuje, że przedmioty możliwe istnieją w tym samym sensie, co czasowo-przestrzenne przedmioty z naszego świata. (2) Odrzuca przedmioty niezupełne i sprzeczne. Wszystkie przedmioty są całkowicie dookreślone. Za przedmioty aktów intencjonalnych uznaje sądy (tj. zbiory światów). (3) Posiadanie własności utożsamiane jest z należeniem do zbioru, a więc występuje tylko jeden rodzaj (poziom) predykcji. Nie występuje również podział na różne rodzaje własności odpowiadający np. podziałowi na własności konstytutywne i niekonstytutywne. Własności są zbiorami przedmiotów, a przedmioty mogą zamieszkiwać różne światy. Tak więc własność *bycia osłem* jest zbiorem wszystkich osłów we wszystkich światach. (4) *Wszystkie* własności są własnościami implikującymi istnienie, gdyż wszystkie przedmioty możliwe istnieją¹².

Przy bliższym badaniu systemu Lewisa okazuje się, że posiada on również cechy sprzyjające analizom fikcji. Występuje w nim ograniczenie kwantyfikatora

¹⁰ Por. Pańniczek [1988] s. 160 i n., a także [1991a] s. 177 i n. Pogląd, że logika klasyczna nie może być zastosowana do rekonstrukcji ontologii przedmiotów fikcyjnych nie jest bezdyskusyjny. Istnieje możliwość, na co zwrócił mi uwagę A. Biłat, wzbogacenia języka logiki klasycznej o predykaty drugiego rzędu (np. predykat – "przedmiot *a* posiada przypisaną mu intencjonalnie własność *P*": $I[Pa]$) – co być może, pozwoliłoby na wykorzystanie tej logiki przy analizach fikcji. Problem pozostaje otwarty do czasu dokładniejszego rozważenia i zbadania powyższej propozycji. Jednak samo to, że pojawiają się wątpliwości tego typu, sprawia, iż założenie o nieprzydatności logiki klasycznej do analiz fikcji wymagałoby szerszego uzasadnienia.

¹¹ Lewis [1991] s. 161-190. Zob. także, Lewis [1986]. Podobna tematyka poruszona jest także w: Maitre [1983].

¹² Por. Linsky, Zalta [1991] s. 7-8.

szczegółowego, które musi być wprowadzone, ponieważ niektórych przedmiotów, jak np. gadających osłów, po prostu nie ma. Po wprowadzeniu takiego ograniczenia Lewis może stwierdzić, że *faktycznie* nie ma żadnych gadających osłów. Takie, charakterystyczne dla logik meinongowskich, ograniczenie kwantyfikatora jest integralną częścią całego programu Lewisa. Co więcej okazuje się, że wprowadzenie takiego ograniczenia powoduje, iż rozróżnienie, które Lewis przeprowadza pomiędzy tym, co *istniejące* i tym, co *aktualne*, pokrywa się, w pewnym stopniu, z meinongowskim rozróżnieniem pomiędzy *byciem*, a *istnieniem*. Lewis utrzymuje, że przedmioty możliwe istnieją, lecz nie są aktualne. Fakt, że nikt nigdy jeszcze nie spotkał gadającego osła wynika stąd, że zamieszkuje on inną czasoprzestrzeń, a więc żaden istniejący gadający osioł nie jest mieszkańcem *naszego* świata, czyli nie jest *aktualny* (*resp. faktyczny*). Jednakże meinongowska dziedzina *bycia* zawiera przedmioty niezupełne, których nie ma w dziedzinie przedmiotów istniejących Lewisa¹³. Jeśli w dziedzinie przedmiotów meinongowskich ograniczymy się tylko do tych przedmiotów, które są zupełne, okaże się, iż wprowadzone przez Lewisa pojęcie „aktualny” ma taką samą ekstensję, co meinongowskie pojęcie „istnieje” - obydwie te predykaty można orzec zgodnie z prawdą o tych samych przedmiotach: jednostkowych i czasoprzestrzennych. W efekcie rozróżnienie Lewisa *istniejący/aktualny* okazuje się - o ile pominiemy przedmioty niezupełne i sprzeczne - ograniczonym odpowiednikiem meinongowskiego rozróżnienia *bycie/istnienie*. Zarówno w semantykach światów możliwych, jak i logikach meinongowskich kwantyfikacja obejmuje bardzo szeroką dziedzinę przedmiotową, wykraczającą poza zwykle indywidua, a predykaty *aktualny* oraz *istnieje* wprowadzone zostają w tym samym celu - służą ograniczeniu kwantyfikacji do dziedziny zwykłych przedmiotów jednostkowych¹⁴. Należy jednocześnie podkreślić, że owe podobieństwa pomiędzy logikami światów możliwych, a logikami meinongowskimi nie są zbyt głębokie i nie likwidują zasadniczych różnic pomiędzy nimi.

Ostatecznie więc system Lewisa posiada także cechy umożliwiające przeprowadzanie w nim analiz fikcji. (1*) Bardzo bogata ontologia wykraczająca daleko poza tą przyjmowaną w redukcyjnych (deflacyjnych) teoriach i logikach fikcji¹⁵. (2*) Ograniczona, na sposób meinongowski, kwantyfikacja. (3*) Możliwość odtwo-

¹³ Przedmioty niezupełne można w systemie Lewisa traktować, jako zbiory przedmiotów zupełnych. Po pierwsze, posiadałyby one jednak wówczas status własności, a po drugie sam Lewis nie mówi o takim rozwiązaniu.

¹⁴ Linsky, Zalta [1991] s. 9-10.

¹⁵ Przegląd i omówienie takich redukcyjnych propozycji można znaleźć w: Gurczyński [2011] s. 133-152.

rzenia rozróżnienia *bycie/istnienie*. (4*) Lewis odrzuca, podobnie jak to się czyni w niektórych logikach meinongowskich, własności, które pociągają za sobą istnienie w węższym sensie, czy mówiąc ściśle aktualność. Własność bycia osłem nie jest, według Lewisa, własnością implikującą aktualność tak, jak nie jest ona własnością pociągającą za sobą istnienie w teorii Meinonga czy T. Parsonsa. W systemie Lewisa nie występują zresztą żadne własności pociągające za sobą aktualność, a przynajmniej nie są nimi zwykle, nie-relacyjne własności, takie jak *bycie osłem*, *bycie osobą*, *bycie gorącym*, *bycie okrągłym* etc. Propozycja Lewisa stwarza możliwość bezpośredniego odnoszenia się do przedmiotów nieistniejących, unikając zarazem nieintuicyjnego redukcjonizmu, jak i ontologicznej przesady¹⁶.

Analiza fikcji w semantykach światów możliwych

Lewis wprowadza intensjonalny operator zdaniowy – *In F*, czyli *W fikcji F* – którym poprzedza się zdania z danego utworu fikcji. Jeżeli zatem wypowiadam zdanie, że *Holmes jest przyjacielem doktora Watsona*, to należy rozumieć to, jako skrót zdania prawdziwego *W „Opowiadaniach o Sherlocku Holmesie” Holmes jest przyjacielem doktora Watsona*¹⁷. Operator *In F* można traktować jako „kwantyfikator ogólny o ograniczonym zakresie przebiegający zakres światów możliwych”¹⁸. Tak więc zdanie poprzedzone operatorem *In F* jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy zdanie to „jest prawdziwe w każdym możliwym świecie z pewnego określonego zbioru, przy czym zbiór ten jest w pewien sposób określony przez fikcję *F*”¹⁹.

Pełne rozwinięcie tej propozycji wymaga doprecyzowania relacji *określenia* zachodzącej pomiędzy utworem fikcji a pewnym zbiorem światów możliwych. Należy również podać warunki, przy których zdania z utworu fikcji są prawdziwe w takim zbiorze nieaktualnych światów możliwych. To ostatnie wymaga z kolei wyjaśnienia, czym jest znaczenie nazwy fikcyjnej²⁰.

Lewis podając warunki prawdziwości dla zdań z utworów fikcji, przedstawia szereg kolejnych analiz; następnie poddając swoje próby krytyce, dochodzi do końcowej i jak ma nadzieję zadowolającej wersji. Ograniczymy się zatem do

¹⁶ Zob. Proudfoot [2006] s. 9. Stwierdzenie to może wydawać się dziwne, biorąc pod uwagę, że niektórzy filozofowie właśnie system Lewisa uważają za paradygmatyczny przykład takiej „ontologicznej przesady”. Chodzi tutaj o zaznaczenie różnicy pomiędzy semantyką światów możliwych, a jeszcze bogatszymi ontologicznie systemami meinongowskimi.

¹⁷ Lewis [1991] s. 163.

¹⁸ Ibid., s. 165.

¹⁹ Ibid., s. 165-166. Zob. także Proudfoot [2006] s. 15.

²⁰ Woods, Alward [2002] s. 252; Lewis [1991] s. 165-166.

przedstawienia tej wersji właśnie²¹. Rozważmy dany utwór fikcji F , w którym chcemy ustalić warunki prawdziwości dla zdania P pochodzącego z tego utworu. Zbiór światów *określonych* przez dany utwór fikcji F tworzą te wszystkie światy, w których F podawane jest jako *znany fakt*. Światy takie nazwiemy F -światami. F -światy w których zdanie P jest prawdziwe nazwijmy Fp -światami, a F -światy w których zdanie P nie jest prawdziwe nazwijmy $F\sim p$ -światami. Przypomnijmy, że przez skrót " $In F, P$ " rozumiemy – "w fikcji F jest tak, że P ", gdzie " $In F$ " jest intensionalnym monadycznym operatorem zdaniowym. Wówczas,

(*) Zdanie o formie " $In F, P$ " jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy dla każdego świata S wspólnych przekonań istnieje pewien Fp -świat różniący się mniej od świata S niż jakikolwiek $F\sim p$ -świat²².

Intuicyjnie – ono prawdą, jeśli świat S wspólnych przekonań byłby aktualny i dany utwór fikcji przedstawiany byłby w tym świecie jako znany fakt. Świat wspólnych przekonań społeczności, która jest miejscem powstania danej fikcji, zawiera przekonania, które w tej społeczności są jawne – czyli te przekonania, które są podzielane mniej więcej przez wszystkich i „mniej więcej każdy myśli, że mniej więcej każdy je podziela”²³. Zbiór światów możliwych, w których wszystkie jawne przekonania są prawdziwe Lewis nazywa zbiorem *światów wspólnych przekonań* danej społeczności. Lewis wyjaśnia następująco:

Światy, które mamy rozważyć, są światami, w których dana fikcja jest podawana, ale nie tylko jako fikcja, lecz raczej jako dobrze znany fakt. Ma miejsce akt narracji, podobnie jak w naszym świecie, ale tam *zachodzi* faktycznie to, co tutaj jest fałszywie udawane: ma miejsce mówienie prawdy o sprawach, o których opowiadający posiada pewną wiedzę²⁴.

Czyli Conan-Doyle opowiadając w *naszym świecie* o Sherlocku Holmesie udaje, że opowiada o człowieku z *naszego świata* – Sherlock Holmes jest postacią fikcyjną i w naszym świecie spotkać go nie można; są natomiast światy, w których *faktycznie* Sherlock Holmes mieszka w Londynie, jest detektywem, etc.; zatem nawet gdyby w naszym świecie faktycznie żył detektyw Sherlock Holmes, mieszkający w Londynie, to i tak nie byłby on tą samą osobą, co powieściowy Sherlock Holmes

²¹ Dyskusję nad propozycjami Lewisa można znaleźć także w: Currie [1986], s. 195-212; oraz Proudfoot [2006].

²² Lewis [1991] s. 179, por. także Currie [1986] s. 198.

²³ Lewis [1991] s. 178, zob. także Proudfoot [2006] s. 17.

²⁴ Lewis [1991] s. 168.

– mielibyśmy tu do czynienia jedynie z przypadkiem homonimiczności²⁵. Z tego właśnie powodu – aby uniknąć utożsamiania postaci fikcyjnych z osobami ze świata aktualnego – Lewis wprowadza pojęcie świata, w którym dana fikcja jest podawana jako znany fakt, a nie mówi po prostu o świecie, w którym dana fikcja ma miejsce – dzięki temu świat aktualny nie jest elementem zbioru *F*-światów²⁶. Zatem zbiór światów, w których fikcja podawana jest jako znany fakt wyznacza nam treść fikcji, a światy wspólnych przekonań dostarczają tła panujących powszechnie przekonań²⁷.

Natomiast znaczenie nazwy fikcyjnej, według Lewisa, to funkcja pomiędzy światami możliwymi a możliwymi indywiduami. W światach, w których dany utwór fikcji jest przedstawiany jako znany fakt, wartością tej funkcji jest przedmiot należący do tego świata, który spełnia deskrypcję z danego utworu fikcji i posiada cechy przypisane mu w tym utworze. W tych światach, w których dana fikcja nie jest podawana jako znany fakt, denotacja pozostaje nieokreślona²⁸.

Niezupełność

Przy standardowym sformułowaniu światy możliwe są zupełne, co znaczy, że dla dowolnego zdania, w dowolnym świecie, prawdziwe jest to zdanie lub jego negacja. W rezultacie operując jedynie instrumentarium wprowadzonym do tej pory, musielibyśmy uznać, że w utworze fikcyjnym prawdziwe są zdania, które tam nie występują, nie są konsekwencjami innych zdań utworu, ani też nie stanowią ogólnego tła utworu. Rozważmy na przykład zdanie „Pewnego razu wybuchła tam bomba atomowa”. Tak więc, w *Idiocie* Dostojewskiego, prawdą jest, że bomba atomowa wybuchła, albo prawdą jest, że bomba atomowa nie wybuchła. Analizując fikcje, wniosków takich z pewnością chcemy unikać²⁹.

Lewis zdając sobie sprawę z takich konsekwencji, wprowadził modyfikacje semantyki światów możliwych, odwołując się do zbioru wspólnych przekonań oraz pojęcia świata, w którym dana fikcja jest przedstawiana jako znany fakt. Przypomnijmy, że światy wspólnych przekonań społeczności, która jest miejscem powstania fikcji *F*, to światy, w których jawne przekonania tej społeczności są prawdziwe. Przekonania jawne to te podzielane mniej więcej przez wszystkich członków danej społeczności. Zgodnie z warunkami prawdziwości (*) podanymi

²⁵ Ibid., s. 166-169.

²⁶ Zob. Proudfoot [2006] s. 15.

²⁷ Lewis [1991] s. 178.

²⁸ Woods, Alward [2002] s. 252; Lewis [1991] s. 169-170.

²⁹ Zob. Proudfoot [2006] s. 11.

powyżej, dla wielu zdań ϕ będzie tak, że ani zdanie ϕ , ani zdanie $\sim\phi$ nie będzie prawdziwe w danej fikcji. Po tych zmianach można w systemie Lewisa ujmować niezupełność przedmiotów fikcyjnych. Rozważmy na przykład zdanie „Książę Myszkina jest sierotą lub nie jest sierotą”. W społeczności, która była miejscem powstania *Idioty*, nie było jawnym przekonaniem, że „Książę Myszkina jest sierotą”. Nie ma zatem takiego *Fp-świata*, w którym prawdą jest, że „Książę Myszkina jest sierotą”, i który różni się mniej od światów wspólnych przekonań społeczności będącej miejscem powstania powieści Dostojewskiego niż jakkolwiek świat, w którym zdanie „Książę Myszkina jest sierotą jest fałszywe”. Na mocy tej analizy zdanie „Książę Myszkina jest sierotą” nie jest prawdziwe w powieści *Idiota*. Na podobnej zasadzie w powieści *Idiota* nie jest prawdziwe zdanie „Książę Myszkina nie jest sierotą”. A zatem w semantyce Lewisa zdanie „Książę Myszkina jest sierotą” jest fałszywe, podobnie jak fałszywe jest zdanie „Książę Myszkina nie jest sierotą”. I chociaż w żadnym ze światów możliwych, w którym powieść Dostojewskiego jest podawana jako znany fakt, *Myszkina nie jest sierotą*, ani też w żadnym z tych światów *Myszkina nie jest nie-sierotą*, to jednak prawdą jest alternatywa, że *Myszkina jest sierotą lub nie jest sierotą*³⁰.

Diane Proudfoot zauważa, że rozwiązanie Lewisa jest zbyt permissywne – pozwala na uznawanie za prawdziwe w danej fikcji zbyt wielu zdań. Wniosek wydaje się słuszny, lecz wątpliwa pozostaje argumentacja autorki. Zaczyna ona od rozważenia zdania postaci $P \rightarrow P$ i pewnego utworu fikcji F , np. serii opowiadań o Sherlocku Holmesie. Zgodnie z analizami Lewisa, w opowiadaniach o Sherlocku Holmesie prawdą jest, że $P \rightarrow P$. Po dokonaniu podstawienia otrzymujemy np. zdanie „Jeśli Bush został wybrany na drugą kadencję, to Bush został wybrany na drugą kadencję”, co okazuje się prawdą w opowiadaniach o Sherlocku Holmesie, a co przeczy naszym intuicjom³¹.

Oczywiste jest, że formuła $P \rightarrow P$ jest prawdziwa w świecie Sherlocka Holmesa, gdyż jako prawo logiki jest prawdziwa we wszystkich światach możliwych. Ale zgodnie z koncepcją Lewisa nie każde podstawienie tej formuły jest dopuszczalne – poprawne są tylko te podstawienia, gdzie P należy do zbioru „wspólnych przekonań społeczeństwa będącego miejscem powstania F ”. A zdanie „Bush został wybrany na drugą kadencję” do tego zbioru nie należy – samo to zdanie nie jest prawdziwe w F . W dalszym ciągu jednak ktoś może utrzymywać, że jeśli przekonanie, iż $P \rightarrow P$ należy do wspólnych przekonań społeczeństwa gdzie powstała fikcja F , to wówczas każde podstawienie tej formuły jest dopuszczalne –

³⁰ Zob. Woods, Alward [2002] s. 253; a także Proudfoot [2006] s. 17-18.

³¹ Proudfoot [2006] s. 21-22.

nie ma znaczenia, czy zdanie P należy do zbioru wspólnych przekonań czy też nie. Zauważmy jednak, że zarzut Proudfoot dotyczy nie tyle samej semantyki Lewisa, co logiki w ogóle. Formuła $P \rightarrow P$ jest prawdziwa w naszym świecie na mocy reguły logiki klasycznej, całkowicie niezależnie od semantyki Lewisa. Możemy dokonywać wielu podstawień, w rezultacie których otrzymamy pozornie absurdalne zdania prawdziwe, np. „Jeśli Bush jest bojownikiem Al-Kaidy, to Bush jest bojownikiem Al-Kaidy”, „Jeżeli Bush urodził się na Wenus, to Bush urodził się na Wenus” etc. Nikomu chyba jednak nie przychodzi do głowy, aby z tego powodu podważać prawomocność logiki klasycznej. Jeżeli zgadzamy się z tym, że takie konsekwencje są świadectwem wadliwości systemu, to zarzut ten dotyczy zarówno systemu Lewisa, jak i logiki klasycznej.

Kolejny argument Proudfoot jest bardziej rozbudowany. Rozważa pewną fikcyjną mapę. Mapa ta posiada nazwę: *Cambridge, Anglia, 10 marca 2005, godzina 8:00*. Od zwykłej, niefikcyjnej mapy Cambridge, różni się tylko tym, że w pewnych miejscach występują krzyżyki oznaczające *Pozycję czołgu nieprzyjaciela*, zaciemnione obszary oznaczające *Pola minowe*, etc. Taka reprezentacja pozostaje oczywiście niezupełna, gdyż na przykład nie pokazuje ulic jednokierunkowych czy kolorów elewacji poszczególnych budynków. Jednocześnie mapa ta mówi nie tylko o tym, co się na niej znajduje – na przykład jedna z dróg na mapie oznaczona jest jako *droga do Ely*, a przy innej znajduje się informacja *Londyn 50 mil* – tak więc mapa ta mówi też coś o Ely i Londynie, mimo tego, że miejscowości te nie są na tej mapie przedstawione³².

Według D. Proudfoot mapa ta jest przykładem *ograniczonej* reprezentacji, co znaczy, że o pewnych miejscach mapa ta nic nie mówi³³. Tak więc mapa nie mówi nic na przykład o wiosce Grantchester, leżącej w pobliżu Cambridge. Załóżmy teraz, że owa fikcyjna mapa została wykonana przez pewną agencję turystyczną działającą obecnie w Cambridge. Przekonanie, że w Grantchester nie ma i nie było żadnych wrogich czołgów jest powszechnie uznawane w społeczności, w której ta fikcyjna mapa powstała. A zatem zgodnie z semantyką Lewisa zdanie *10 marca o godzinie 8:00 w Grantchester nie ma żadnych wrogich czołgów* jest prawdziwe w danej fikcji, czyli w tym przypadku według fikcyjnej mapy, która nie mówi kompletnie nic o Grantchester. Jeżeli dana fikcja nie mówi nic o danym przedmiocie, ani też z danej fikcji nie wynika nic na temat danego przedmiotu, to uznanie, że w fikcji tej coś jest prawdą na temat owego przedmiotu, jest nieintuicyjne³⁴. Jedno-

³² Proudfoot [2006] s. 21-26.

³³ Ibid., s. 23.

³⁴ Według Ingardena w każdej fikcji występują tzw. miejsca niedookreślenia, które umożliwiają dokonywanie różnych interpretacji, czy dalsze kontynuowanie opowieści. Na przykład, Sienkie-

częśnie autorka zauważa, że wniosek ten dotyczy nie tylko omawianej mapy, ale również każdej fikcji wyrażonej zdaniowo, ponieważ także tę mapę można na taką fikcję przełożyć³⁵. Ostatecznie według Proudfoot semantyka Lewisa okazuje się nieadekwatna przy analizach przedmiotów niezupełnych.

Według Proudfoot kluczowym pojęciem jest tu pojęcie *ograniczoneści* fikcji, które semantyka światów możliwych powinna uwzględniać. Ale ponieważ granice utworów fikcji nie są wskazywane *explicite*, próba ich ustalenia prowadzi do błędnego koła – po to, by ustalić, które zdania w danej fikcji są prawdziwe, najpierw musimy określić, które ze zdań mieszczą się w granicach danej fikcji, ale aby to zrobić, musimy wiedzieć, co jest prawdą w danej fikcji. Nie da się pogodzić zupełności światów możliwych z ograniczonością fikcji tak, by w ramach semantyk światów możliwych zbudować semantykę dla operatora „w danej fikcji *F*”, unikając przy tym błędnego koła³⁶.

W powyższej analizie problematyczne pozostaje, jednocześnie dla tej analizy kluczowe, pojęcie *ograniczoneści* fikcji. Pojęcie to wskazuje na to, że dana fikcja w ogóle nie wspomina o pewnych rzeczach, czyli należy to chyba rozumieć w ten sposób, że na podstawie danej fikcji o pewnych rzeczach nic nie *wiemy*, a zatem pojęcie *ograniczoneści* jest pojęciem epistemologicznym. W takiej sytuacji może ono być rozumiane dwojako: albo (i) jako ograniczenie wynikania, albo (ii) jako niezupełność epistemologiczna³⁷.

Zauważmy, że

[...] logika fikcji w swej syntaktycznej warstwie powinna dawać formalny opis wnioskowań, jakich dokonujemy faktycznie na podstawie zdań utworu fikcji. Mówiąc dokładniej, chodzi o znalezienie takiego systemu logiki, aby te wnioskowania przebiegały według reguł wynikania syntaktycznego tego systemu³⁸.

wicz w *Ogniem i mieczem* nie mówi nic o Barcelonie. Czy w takim razie chcielibyśmy uznać, że zdanie *Nie ma wojsk kozackich w Barcelonie* jest prawdziwe na mocy tej powieści? Wydaje się, że nie. Zdanie to uznajemy za prawdziwe na podstawie posiadanej przez nas wiedzy historycznej. Możliwa jest oczywiście taka interpretacja *Ogniem i mieczem*, przy której zdanie to byłoby prawdziwe. Ale możliwa też jest interpretacja odwrotna, czy też nawet można sobie wyobrazić taką kontynuację powieści, w której Kozacy okupują Barcelonę. Dlatego nieintuicyjne wydaje się uznanie za prawdziwe według *Ogniem i mieczem* rozważanego zdania.

³⁵ Proudfoot [2006] s. 24-25.

³⁶ *Ibid.*, s. 26.

³⁷ Wprowadzenie pojęcia *ograniczoneści* bez jasnego przedstawienia jego znaczenia i przez odwołanie się do granic mapy, oraz zestawianie tego pojęcia z pojęciem zupełności światów możliwych, może mylnie sugerować, że pojęcie to jest pojęciem ontologicznym. Więcej na temat niezupełności epistemologicznej zob. poniżej.

³⁸ Paśniczek [1984] s. 14.

Budując logikę fikcji, od razu odrzucić możemy projekt, według którego uznawałibyśmy tylko zdania z danego utworu fikcji. Semantyka dla takiej logiki nie zawierałaby żadnego prawa i żadnej reguły wnioskowania, byłaby logiką pustą. Musimy oczywiście ustalić, jak szerokim zbiorem wniosków jesteśmy zainteresowani – czy będziemy uznawali tylko wnioski bezpośrednie, czy także pośrednie. Zilustrujmy to przykładem. Bezpośrednią konsekwencją zdania: (1) „Pinokio jest obywatelem Włoch”, jest zdanie: (2) „Pinokio jest Włochem”. Natomiast zdanie: (3) „Pinokio jest Europejczykiem”, wynika ze zdania (2), które jest bezpośrednim wnioskiem wynikającym z utworu i ze zdania: (4) „Każdy Włoch jest Europejczykiem”, które takim bezpośrednim wnioskiem nie jest. Najogólniejszym projektem jest zatem próba budowy systemu, w którym będziemy mogli uznawać również wnioski pośrednie. Jest to tym bardziej uzasadnione, że czytając dany utwór fikcji posiadamy już pewną wiedzę, dzięki której w ogóle możemy zrozumieć czytany utwór, dokonać jego interpretacji oraz wykorzystać przy ewentualnych wnioskowaniach³⁹. Analogicznie do tak określonego postulatu adekwatności syntaktycznej, semantyka powinna nam zapewnić, iż ze zdań danego utworu fikcji będą wynikały semantycznie tylko te zdania, które są prawdziwe wewnątrz (w utworze fikcji), czy inaczej, dla dowolnego utworu fikcji powinien istnieć model weryfikujący ten utwór⁴⁰. Jednocześnie logika fikcji powinna być logiką pełną, który to postulat ma swoje źródło w praktyce językowej gdzie nie odróżniamy pojęć syntaktycznych i semantycznych – „zdanie wynika z treści utworu” i „zdanie jest prawdziwe na mocy treści utworu”. Realizacja tego postulatu automatycznie gwarantuje nam spełnienie wcześniejszego warunku⁴¹.

Przy takim rozumieniu *ograniczoności* system Lewisa nie jest adekwatny semantycznie, ponieważ dopuszcza prawdziwość zdań, które nie są prawdziwe w samym utworze fikcji. Natomiast sugerowane przez Diane Proudfoot błędne koło znika, przekształcając się w tautologię - żeby ustalić, co jest prawdą w danej fikcji, musimy wiedzieć, co jest prawdą w danej fikcji. Choć zatem system Lewisa jest nieadekwatny przy analizach przedmiotów niezupełnych, to jednak nie wyklucza to możliwości zbudowania takiego systemu w oparciu o semantyki światów możliwych. Dodatkowo, odwołanie się do pojęcia wynikania czyni wywód o wiele bardziej zrozumiałym, niż używanie niejasnego pojęcia *ograniczoności*.

³⁹ Pańniczek [1984] s. 14-16. Oczywiście problemem pozostaje to, jak szeroki zbiór wniosków powinniśmy dopuścić. Mogą pojawić się wątpliwości, czy na podstawie opowieści o Pinokiu i ogólnie akceptowanych przesłanek powinniśmy uznać również takie na przykład zdania jak: *Pinokio jest kręgowcem, czy Pinokio żył w kraju, który sprzymierzył się z Hitlerem*.

⁴⁰ Ibid., s. 21.

⁴¹ Ibid., s. 22.

Przyjmijmy teraz, że pojęcie *ograniczoności* fikcji będziemy rozumieć, jako niepełność epistemologiczną. W przypadku przedmiotów realnych czy historycznych nasza wiedza na ich temat jest niekompletna, co wynika z faktu, iż opiera się ona na skończonej ilości informacji, podczas gdy przedmioty te posiadają (czy posiadały) nieskończony ciąg determinacji⁴². Jest to jednakże niekompletność czysto epistemologiczna. Jeżeli na przykład wiemy tylko tyle, że Henryk VIII stracił rękę podczas jednej z bitw, ale nie wiemy, którą, nie będziemy przecież zakładać, że po tej stracie był uposażony ontologicznie w taki sposób, iż owa utracona ręka pozostawała niedookreślona – czyli nie była ani ręką prawą, ani lewą. Z tego punktu widzenia system Lewisa również okazuje się nieadekwatny, ponieważ pozwala na wyciąganie nieuzasadnionych wniosków – z samej fikcyjnej mapy nie wynika, czy w Grantchester są czolgi, czy też ich nie ma. Natomiast semantyka Lewisa na sformułowanie takiego wniosku zezwala. Ale ponownie sugerowane przez Diane Proudfoot błędne koło przekształca się w tautologię – aby wiedzieć, co jest prawdą w danej fikcji, musimy wiedzieć, co jest w niej prawdą.

Podsumowując tę część, można powiedzieć, że semantyka Lewisa okazuje się nieadekwatna do analizy przedmiotów niepełnych, ze względu na możliwość formułowania zdań prawdziwych w danej fikcji, których nie da się tą fikcją uzasadnić. Jednak twierdzenie mocniejsze, mówiące, że nie da się, w ramach semantyk światów możliwych, bez popadania w błędne koło, zbudować semantyki dla operatora „w danej fikcji *F*”, wymagałoby dalszego uzasadnienia.

Dwupoziomowość uposażenia

Lewis pomija w zasadzie kwestię dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych. Nie zajmuje się analizą zdań metafikcyjnych, takich jak: „Holmes jest postacią fikcyjną”, „Holmes został stworzony przez Conan Doyle’a”, etc. Jak sam stwierdza: „Nie mam tu nic do powiedzenia na temat właściwego sposobu podejścia do tych zdań. Jeśli meinongista potrafi dawać sobie z nimi radę bez specjalnych wybiegów, to jest to przewaga jego podejścia nad moim”⁴³. Systemy logik meinongowskich T. Parsonsa, E. Zalta, czy J. Pańniczka umożliwiają ujęcie dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych, co jak mówi sam Lewis, świadczy o przewadze takiego podejścia⁴⁴.

⁴² Ponieważ może pojawić się zarzut, że nie wiadomo, czy uniwersum jest skończone czy nieskończone, można też powiedzieć, iż przedmioty te posiadają więcej determinacji niż jesteśmy w stanie uwzględnić.

⁴³ Lewis [1991] s. 164.

⁴⁴ Zob. np. Parsons [1980]; Pańniczek [1999]; Zalta [1988].

Mimo deklaracji Lewisa o niezajmowaniu się zdaniami metafikcyjnymi, problem pozostaje. Na przykład opowieści Conan Doyle'a o Holmesie były w jego czasach bardzo popularne. Można więc przyjąć, że w społeczności będącej źródłem powstania opowieści o Holmesie powszechnym przekonaniem było, że Holmes jest postacią fikcyjną, a więc że Holmes nie istnieje. A zatem według semantyki Lewisa prawdą jest, że w opowieściach o Holmesie, Holmes nie istnieje. Sherlock Holmes okazuje się przedmiotem sprzecznym, co jak było wspomniane powyżej, jest właśnie konsekwencją pomijania dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych.

W systemie Lewisa nie można analizować zdań metafikcyjnych – na przykład „Holmes był podziwiany przez Agatę Christie” – bezpośrednio tak, jak zdań z samego utworu fikcji, ale można próbować robić to inaczej:

$\exists x$ (x był podziwiany przez Agatę Christie i jest-prawdą-w-opowieściach-o-Holmesie, że x pełni rolę Holmesa),

gdzie kwantyfikator przebiega zbiór nie-faktycznych przedmiotów możliwych. Zdanie to jest prawdziwe, gdy jest tak, że pewien nie-faktyczny przedmiot możliwy jednocześnie jest podziwiany przez Agatę Christie i zarazem przedmiot ten pełni rolę Holmesa w każdym ze światów będącym elementem zbioru światów możliwych wyznaczonych przez opowiadania o Holmesie⁴⁵. Podstawową trudnością takiej analizy jest podanie kryteriów, wymaganej tu międzyświatowej identyczności pomiędzy przedmiotami pełniącymi rolę Holmesa w poszczególnych światach. W systemie Lewisa nie znajdziemy jasnej odpowiedzi na pytanie o to, czy na przykład Sherlock Holmes jest tym samym przedmiotem w świecie w_1 , co w świecie w_2 nawet wówczas, gdy w obydwu tych światach posiada dokładnie te same cechy⁴⁶. Dlatego wydaje się, że semantyki Lewisa okazują się nieadekwatne przy analizach dwupoziomowości uposażenia przedmiotów fikcyjnych.

Sprzeczność

System Lewisa nie radzi sobie również zbyt dobrze z fikcjami sprzecznymi. Na mocy warunku podanego przez Lewisa, zdanie $In F$ „jest prawdziwe w sposób pusty wtedy i tylko wtedy, gdy nie ma żadnego świata możliwego, gdzie F byłoby

⁴⁵ Jest to rozwiązanie zaproponowane przez R. Howella, a przedstawione w: Woods, Alward [2002] s. 254-255.

⁴⁶ Ponieważ rozwiązanie zaproponowane przez Howella wymaga odwołania się do identyczności międzyświatowej, co jak wiadomo jest fundamentalnym problemem w systemie Lewisa, więc w zasadzie próba taka z góry skazana jest na niepowodzenie.

podawane jako znany fakt⁴⁷. Toteż w fikcji sprzecznej prawdą jest *wszystko*, każda sprzeczna opowieść przedstawia tę samą historię.

W dodatku do swojego artykułu Lewis przedstawia inne, jak się wydaje bardziej adekwatne rozwiązanie tego problemu. Pomysł polega na tym, że bierzemy pod uwagę maksymalnie niesprzeczne fragmenty rozważanego tekstu. „Zatem w tej fikcji jako całości prawdziwe są zarówno p jak i $nie-p$, ale nie jest prawdziwa ich sprzeczna koniunkcja, choć oba razem implikują ją⁴⁸. Rozwiązanie to jednak nie sprawdza się w przypadku tych fikcji, gdzie sprzeczność pojawia się w jednym zdaniu, czy też jest *explicite* przypisana jakiemuś przedmiotowi. Rozważmy np. fikcję F : *Marysia narysowała kwadratowe koło* – zdania takiego nie da się umieścić w żadnym z niesprzecznych fragmentów, a więc nie jest ono prawdziwe w żadnym z tych fragmentów. Tak więc: $\sim \Box f$ (Marysia narysowała kwadratowe koło). Rozważane zdanie musimy zatem uznać za fałszywe, choć w danej fikcji jest ono prawdą. Co więcej, ponieważ nie ma takiego świata możliwego, w którym Marysia rysuje kwadratowe koło, to prawdą jest, w przypadku każdego fragmentu, że Marysia nie narysowała kwadratowego koła: $\Box \sim f$ (Marysia narysowała kwadratowe koło)⁴⁹.

Z powodu takich trudności J. Pańniczek zaproponował inne rozwiązanie, wykorzystujące ideę niestandardowych światów możliwych. Wiadomo, że we współczesnej filozofii języka rozpowszechnione jest ujmowanie sądów, jako zbiorów światów możliwych, czyli inaczej mówiąc, z danym sądem skorelowany jest zbiór światów możliwych, w którym ten sąd jest prawdziwy. Oznaczmy przez S – klasę standardowych światów możliwych (zupełnych i niesprzecznych), a przez N – klasę niestandardowych światów możliwych, charakteryzowanych w sposób jednoznaczny przez zbiory sądów, które są w nich prawdziwe. N -światy możemy reprezentować zatem przez zbiory zbiorów światów możliwych. Tak konstruowane n -światy mogą być niezupełne i sprzeczne⁵⁰. Ponadto w zaproponowanym przez Pańniczkę systemie niestandardowych światów możliwych prawdziwe są nie tylko wszystkie zdania występujące w utworze fikcji, ale również te implikowane w sposób ścisły przez te pierwsze.

⁴⁷ Lewis [1991] s. 179.

⁴⁸ Lewis [1991] s. 185.

⁴⁹ Zob. Proudfoot [2006] s. 27. Autorka podaje w swoim artykule również przykłady innych fikcji sprzecznych, które nie mogą być analizowane w ten sposób.

⁵⁰ Formalna eksplikacja tej idei należy do J. Pańniczka, zob. np. Pańniczek [1991] s. 47-52, [1994] s. 187-198. Zarówno idea, jak i samo pojęcie niestandardowego świata możliwego zostało wprowadzone przez N. Reschera i R. Brandoma w ich wspólnej pracy – Rescher, Brandom [1980].

Zauważmy jeszcze, że semantyki takie pozwalają na ujęcie często dyskutowanego przez filozofów zjawiska „fikcji w fikcji”, gdzie jakaś postać fikcyjna kreuje kolejny, swój świat fikcyjny. W takim przypadku można odróżnić dwa światy fikcyjne – zewnętrzny wykreowany przez rzeczywistego autora oraz wewnętrzny wykreowany przez postać fikcyjną. Odpowiednio również wyróżniamy dwa operatory: InF_1 , InF_2 . Teraz w prosty sposób można to wyrazić w zaproponowanym przez Paśniczka systemie, poprzez iterację operatorów. Formułę postaci InF_1InF_2P czytamy: w zewnętrznym świecie fikcyjnym jest tak, że w wewnętrznym świecie fikcyjnym jest tak, że P . Ponieważ w systemie iteracja operatorów jest taka sama jak w S5, ujęcie takie jest raczej trywialne. Jak zauważa sam Paśniczek, należałoby raczej wybrać logikę, w której zachodzi jedynie implikacja: $InF_1InF_2P \rightarrow InF_2P$, tj. to, co jest prawdziwe w świecie wewnętrznym, zgodnie z prawdziwością w świecie zewnętrznym, jest prawdziwe w świecie wewnętrznym, ale nie na odwrót⁵¹.

W zaprezentowany powyżej sposób można wykorzystać semantykę światów możliwych również do analiz tych utworów fikcyjnych, w których pojawia się sprzeczność. Nie możemy już jednak wówczas utożsamiać światów fikcyjnych ze światami możliwymi, a przedmiotów fikcyjnych z przedmiotami możliwymi, tak jak je rozumie Lewis. Zarówno światy jak i przedmioty fikcyjne są w tym ujęciu tworami pochodnymi, nadbudowanymi teoriomnogościowo nad światami i przedmiotami możliwymi w sensie Lewisa, co jest zresztą konsekwencją pożądaną dla wszystkich tych, którzy widzą zasadniczą różnicę pomiędzy fikcjami i *possibilibiam*⁵².

Proudfoot zauważa jednak, że nawet odwołanie się do niestandardowych światów możliwych nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z fikcjami sprzecznymi. Rozważmy film „Purpurowa róża z Kairu”. W filmie tym pojawia się wiele niemożliwych ontologicznie i logicznie zdarzeń – postacie fikcyjne istnieją w świecie realnym (naszym świecie aktualnym), osoba ze świata realnego wchodzi do filmu, gdzie spotyka postacie fikcyjne, które wiedzą, że są fikcją, postacie fikcyjne rozmawiają z publicznością oglądającą film, etc. W omawianym filmie zdarzenia te, niemożliwe w naszym aktualnym świecie, są jednak w tej fikcji możliwe. Proudfoot proponuje, by tego rodzaju fikcje reprezentować w sposób: $\Box F (P \ \& \ \Diamond P)$, gdzie w świecie aktualnym prawdą jest, że $\sim \Diamond P$. Tak więc dane zdarzenie (P) pojawia się w fikcji (F), w której jest ono możliwe ($\Diamond P$), podczas gdy w świecie aktualnym zdarzenie to jest niemożliwe ($\sim \Diamond P$). Tego rodzaju fikcja wymaga, by $\Diamond P$ było prawdziwe w jakimś niemożliwym, niestandardowym świecie,

⁵¹ Paśniczek [1994] s. 196.

⁵² Zob. Gurczyński [2004] s. 76-78.

podczas, gdy $\sim\Diamond P$ jest prawdziwe w świecie aktualnym. Ponieważ $\Diamond P$ jest prawdą w fikcji F , to P musi być prawdziwe w jakimś świecie możliwym. Jednak na mocy warunku $\sim\Diamond P$, nie ma takiego świata możliwego, w którym P jest prawdziwe. Jedynymi (niemożliwymi) światami, w których P & $\Diamond P$ mogłoby być prawdziwe, są te światy, w których $\Diamond P$ ma inne znaczenie od tego w naszym warunku „ $\sim\Diamond P$ jest prawdziwe w świecie aktualnym”, jak np. „ P jest prawdziwe w jakimś świecie niemożliwym”. To jednak nie rozwiązuje problemu. Zauważmy, że w rozważanym filmie znaczenie, w jakim spotkanie postaci fikcyjnej w świecie aktualnym jest możliwe, jest takie samo, jak wówczas, gdy poza fikcją mówimy, że spotkanie postaci fikcyjnej w świecie aktualnym jest niemożliwe. Proudfoot wskazuje również, że problemu nie rozwiązuje nałożenie na relację dostępności warunku tak, aby relacja ta nie była przechodnia. Wówczas $\sim\Diamond P$ może być prawdziwe w świecie aktualnym, a $\Diamond P$ może być prawdziwe w jakimś innym świecie możliwym, który nie jest dostępny bezpośrednio z naszego świata aktualnego. Ale rozwiązanie takie pomija to, że rozważana tu fikcja chce przedstawić, iż to, co jest *faktycznie* niemożliwe, w danej fikcji jest *faktycznie* możliwe⁵³. Z tego punktu widzenia rozwiązanie zaproponowane przez Pańniczka, mimo że poprawne w warstwie formalnej, pozostaje nieadekwatne, gdyż nie oddaje *znaczenia, sensu* fikcji takich, jak ta analizowana.

Podsumowanie

Z jednej strony semantyki światów możliwych nie ujmują w zadowalający sposób podstawowych cech przedmiotów nieistniejących, takich jak niezupełność czy dwupoziomowość uposażenia. Jednak przy pewnych modyfikacjach, zaproponowanych na przykład przez Pańniczka, semantyki te dają się wykorzystywać przy analizach fikcji. Jednak rezultaty tych analiz i ich zakres, są o wiele skromniejsze niż to, czego można dokonać dzięki logikom meinongowskim. Dodatkowo pozostaje bardzo trudny problem ustalenia statusu przedmiotów i światów możliwych. Można zatem korzystać z semantyk światów możliwych do analiz przedmiotów fikcyjnych, ale niewątpliwie lepiej sprawdzają się w tym logiki dedykowane, np. te inspirowane poglądami Alexiusa Meinonga. Należy też jednak pamiętać i o tym, że logiki meinongowskie pozwalają jedynie analizować przedmioty fikcyjne, natomiast gdy chcemy w ich ramach mówić o światach fikcyjnych, to musimy sięgnąć po semantyki światów możliwych. Tak więc pełne analizy fikcji – obejmujące zarówno przedmioty, jak i światy fikcyjne – mogą zapewnić nam

⁵³ Zob. Proudfoot [2006] s. 30-31.

systemy odwołujące się zarówno do logik meinongowskich, jak i semantyk światów możliwych.

Bibliografia

- Currie [1986] – G. Currie, *Fictional Truth*, „Philosophical Studies” (50) 1986, s. 195-212.
- Frege [1977] – G. Frege, *Sens i znaczenie*, [w:] *idem, Pisma semantyczne*, PWN, Warszawa 1977, s. 60-88.
- Gurczyński [2004] – J. Gurczyński, *Alexius Meinong i Roman Ingarden o intencjonalności i przedmiotach fikcyjnych*, [w:] *Intencjonalność jako kategoria filozofii umysłu i filozofii języka*, red. Z. Muszyński, J. Pańniczek, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 67-84.
- Gurczyński [2011] – J. Gurczyński, *Deflacyjne (redukcyjne) koncepcje przedmiotów fikcyjnych. Przegląd i analiza*, „Filozofia Nauki” 1 (173) 2011, s. 133-152.
- Hughes, Cresswell [1968] – G.E. Hughes, M.J. Cresswell, *An Introduction to Modal Logic*, Routledge, London 1968.
- Ingarden [1988] – R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, PWN, Warszawa 1988.
- Lewis [1986] – D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Basil Blackwell, Oxford 1986.
- Lewis [1991] – D. Lewis, *Prawda w fikcji. Dodatki do „Prawdy w fikcji”*, tłum. M. St. Zięba, [w:] *Ontologia fikcji*, red. J. Pańniczek, Wydawnictwo UMCS, Warszawa 1991, s. 161-190.
- Linsky, Zalta [1991] – B. Linsky, E.N. Zalta, *Is Lewis a Meinongian?*, „Australasian Journal of Philosophy” (69/4) 1991, s. 438-453.
- Maitre [1983] – D. Maitre, *Literature and Possible Worlds*, Pembroige Press, London 1983.
- Niklas [1979] – U. Niklas, *O języku z pustymi nazwami indywidualnymi*, „Studia Semiotyczne” (9) 1979, s. 205-229.
- Pańniczek [1984a] – J. Pańniczek, *Logika fikcji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1984.
- Pańniczek [1984b] – J. Pańniczek, *Struktura ontologiczna przedmiotów nieistniejących: Meinong a Ingarden*, „Studia Filozoficzne” (4) 1984, s. 27-41.
- Pańniczek [1988] – J. Pańniczek, *Meinongowska wersja logiki klasycznej Jej związki z filozofią języka, bytu i fikcji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1988.

- Paśniczek [1991a] – J. Paśniczek, *Problemy logiki fikcji*, [w:] *Język, znaczenie, rozumienie, relatywizm*, red. Z. Muszyński, Wydawnictwo UMCS, Warszawa 1991, s. 171-184.
- Paśniczek [1991b] – J. Paśniczek, *Niestandardowe światy możliwe*, [w:] *Szkice z semantyki i ontologii sytuacji*, red. M. Omyła, Wydawnictwo UMCS, Warszawa 1991, s. 47-52.
- Paśniczek [1994] – J. Paśniczek, *Non-standard Possible Worlds, Generalised Quantifiers, and Modal Logic*, [w:] *Philosophical Logic in Poland*, red. J. Woleński, Kluwer Academic Publishers, 1994, s. 187-198.
- Paśniczek [1999] – J. Paśniczek, *The Logic of Intentional Objects. A Meinongian Version of Classical Logic*, Kluwer Academic Publishers, 1999.
- Parsons [1980] – T. Parsons, *Nonexistent Objects*, Yale University Press, New Haven and London 1980.
- Perzanowski [1989] – J. Perzanowski, *Logiki modalne i filozofia*, [w:] *Jak filozofować?*, red. J. Perzanowski PWN, Warszawa 1989, s. 264-267.
- Proudfoot [2006] – D. Proudfoot, *Possible Worlds Semantics and Fiction*, „Journal of Philosophical Logic” 35 (2006), s. 9-40.
- Rescher, Bandom [1980] – N. Rescher, R. Bandom, *The Logic of Inconsistency. A Study in Non-Standard Possible World. Semantics and Ontology*, Basil Blackwell, Oxford 1980.
- Woods, Alward [2002] – J. Woods, P. Alward, *The Logic of Fiction*, [w:] *Handbook of Philosophical logic*, red. D. Gabbay, F. Guenther, Kluwer Academic Publishers, 2002, s. 241-316.
- Zalta [1988] – E.N. Zalta, *Intensional Logic and The Metaphysics of Intentionality*, The MIT Press, Cambridge 1988.